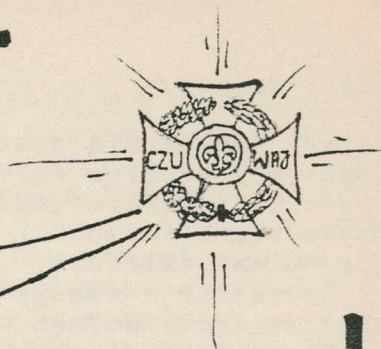


NAPRZECIW



„...Idziemy naprzód
i ciągle pniemy się wzwyż
by zdobyć szczyt ideału
światłany Harcerski Krzyż”

ROK II KLUCZBORK LUTY '90 NR 2(4)

HARCERSKI BIULETYN INFORMACYJNY KLUCZBORSKICH DRUŻYN
ZWIĄZKU HARCERSTWA RZECZYPOSPOLITEJ

22 LUTEGO

DRODZY SKAUCI !

To ostatnie słowa ,jakie otrzymujecie ode mnie. Rozważajcie je starannie.

Miałem bardzo szczęśliwe życie i każdemu życzę, by mógł powiedzieć to samo. Wierzę, że Bóg dał nam ten świat, żebyśmy byli szczęśliwi. Ani bogactwo, ani sukces, ani zaspokojenie własnych apetytów nie dają szczęścia. Jedynym krokiem w kierunku szczęścia jest trzymanie się zdrowo i uczciwie kiedy jest się chłopcem, tak, żeby będąc dorosłym mężczyzną móc pomagać innym i cieszyć się życiem.

Podpatrywanie przyrody przekona was, że Bóg napełnił świat pięknymi rzeczami i wspaniałościami dla naszego szczęścia. Bądźcie zadowoleni z tego, co macie i czynicie świat lepszym zawsze, kiedy to możliwe.

Częściej zwracajcie uwagę na słoneczną stronę rzeczy, niż na tę pograżoną w cieniu.

Prawdziwe szczęście polega na czynieniu dobra wokół siebie.

Spróbujcie zostawić tę Ziemię



**GEN. LORD
R. BADEN POWELL
OF GIWELL**

C.d. na str. 2

nico lepszą, niż zastaliście, a kiedy wasza godzina śmierci wybije umrzecie szczęśliwi, myśląc, że nie straciliście czasu i że zrobiliście, co do was należało.

Czuwajcie w czasie swej drogi, aby dobrze żyć i umrzeć w szczęściu.

Przestrzegajcie waszego Przyrzeczenia zawsze, nawet wówczas, gdy nie będziecie już dziećmi.

Bóg wam pomoże.

Wasz przyjaciel!
B-P

Moje drogie skautki !

To ostatnie słowa, jakie otrzymacie ode mnie. Piszę je, abyście pamiętały, kiedy mnie już nie będzie, że waszą główną rzeczą w życiu jest: być szczęśliwym i uszczęśliwiać innych. To wydaje się proste, nieprawdaz?

Dawanie innym szczęścia rozpoznajcie od służby. Nie martwcie się o własne szczęście - ono przyjdzie samo, gdy tylko obdarzycie innych radością.

Później, gdy będziecie miały własne domy, czyste i przytulne - czynicie szczęśliwymi swoich mężów.

Jeśli wychowacie swoje dzieci w czystości i tak, żeby nigdy nie próżnowały - będą szczęśliwe. To ciężka praca, ale niesie dużą nagrodę - szczęśliwe dzieci kochają swoich rodziców. Nic nie może dać więcej radości, niż kochające dziecko.

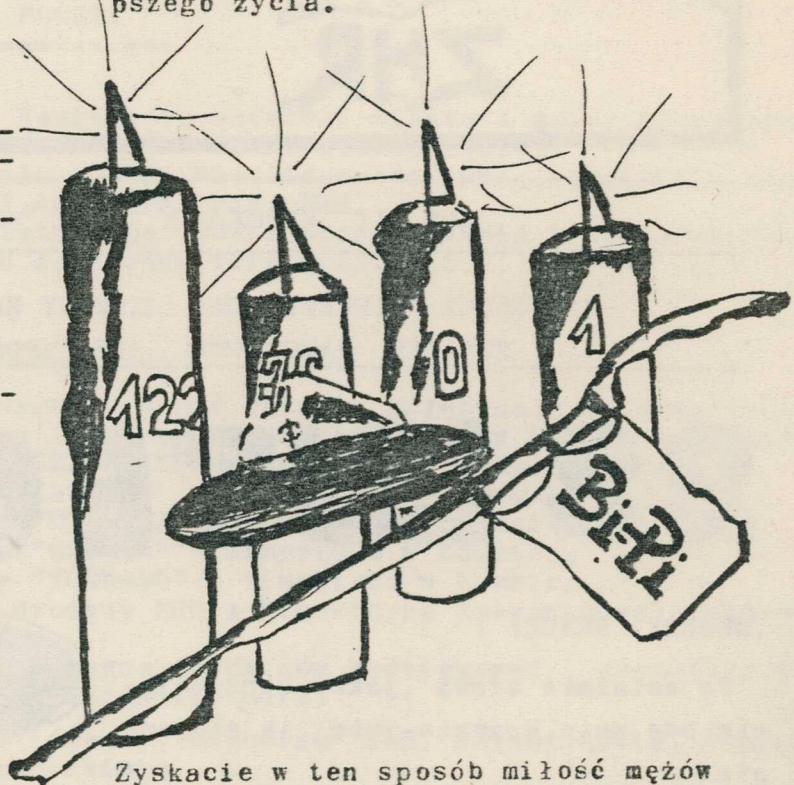
Jestem pewien, że Bóg chciał, abyśmy byli szczęśliwi w tym życiu. Dał nam świat pełen piękna i cudów. Dał nam nie tylko oczy do oglądania ich, lecz także rozum do ich pojmowania, jeśli tylko mamy w sobie dość uczucia, aby to czynić. Możemy radować się słonecznym dniem i podziwiać górskie widoki, możemy szukać piękna w kwiatach.

Ze zdziwieniem możemy dostrzec, jak z nasienia rozwija się młoda roślinka, jak staje się kwiatem i rodzi inne kwiaty, zanim sama umrze. Chociaż rośliny, jak ludzie, umierają, ich gatunek nie ginie, lecz odradza się zgodnie z Bożym planem.

Kobiety pełnią służbę Bogu w dwojaki sposób: przynoszą na świat dzieci zastępujące odchodzących ludzi, po drugie czy-

nią świat szczęśliwszym przez krzewienie dobra we własnym domu, przez ukochanie swych mężów i dzieci. To właśnie wasza, skautki, przyszła służba.

Jako towarzyszki życia swych mężów uczestniczki ich pracy i dążeń, możecie stać się ich przewodniczkami. Również jako matki kształtujące umysły i charaktery swych dzieci równie stanowczo, jak ich zdrowe ciała, macie wskazywać im drogę do radości i lepszego życia.



Zyskacie w ten sposób miłość mężów i dzieci - a to najlepsze, co nas może w życiu spotkać. Odkryjecie niebo we własnym domu, zrozumiecie, że nie jest to tylko nieokreślona szczęśliwość gdzieś w chmurach, po śmierci.

Więc prowadźcie innych do szczęścia, a czyniąc to wypełnicie powołanie dane od Boga.

Bóg z wami.

Baden Powell

/z angielskiego przetłumaczyła: J.D./

Powyższe słowa-ideowy testament twórcy skautingu, Naczelnego Skauta Świata - gen. Lorda Roberta Baden Powella.

SKAUTING MIĘDZYNARODOWY

W 1920 roku w londyńskiej Olimpiadzie odbyło się pierwsze światowe Jamboree Skautowe przy udziale 20.000 chłopców z 23 krajów. Harcerstwo Polskie w tym czasie brało niepośledni udział w odparciu nawały bolszewickiej, w Olimpiadzie więc zamiast zamierzonej liczonej reprezentacji znalazł się tylko jeden samotny harcerz polski, niosący sztandar narodowy. Na tym pierwszym Jamboree Baden Powell obwołany został przez zgromadzonych skautów świata "Naczelnym Skautem Świata". Był to jedyny Naczelny Skaut Świata. Dziś po śmierci Baden-Powella nie ma już tej godności. Naczelny Skaut Brytyjskiej Wspólnoty Narodów nie jest Naczelnym Skautem Świata.

Jednym z rezultatów Jamboree w Olimpiadzie było powołanie Międzynarodowej Konferencji Skautowej jako organu stałego współpracy między organizacjami skautowymi świata. Konferencja Międzynarodowa zbiera się co dwa lata. Wybiera ona Komitet Międzynarodowy, jako organ kierowniczy. Organem wykonawczym Komitetu jest Biuro Międzynarodowe. Komitet Międzynarodowy prowadzi przy pomocy Biura całość prac Skautingu Międzynarodowego w okresie między zebraniem Konferencji. ..Przyjęta w skład międzynarodowej rodziny skautów dokonuje Konferencja Międzynarodowa w formie zarejestrowania nowej organizacji skautowej.



By uzyskać rejestrację, organizacja musi odpowiadać warunkom skautingu baden-powellowskiego, a w szczególności:

-musi być niepolityczna, a więc nie podlegająca kontroli partii pol. harcerskie.pl

-musi być dobrowolna, a więc "nie wojskowa", a więc nie totalna, -musi stać na stanowisku służby Bogu, a więc nie może być ateistyczna.

Polska zgłosiła przystąpienie do Konferencji Międzynarodowej w październiku 1920 r., była więc jednym z założycieli Międzynarodowego Ruchu Skautowego. Udział nasz w pracach Konferencji Międzynarodowych w okresie 20 lat niepodległości był bardzo żywy. Delegaci nasi brali udział we wszystkich kolejnych zebraniach Konferencji Międzynarodowej. Udział nasz w tych konferencjach był zawsze bardzo czynny. Na wszystkich chyba kolejnych konferencjach jeden z referatów był zawsze wygłaszany przez delegata polskiego. Duże zasługi ma tu Dh. Tadeusz Strumiłło, który zresztą był przez kilka lat od 1933 roku członkiem Komitetu Międzynarodowego. W czasie 4-tej Międzynarodowej Konferencji w Kandersteg w 1924 r. były nawet dwa referaty polskie: Dha S. "Sedlaczka" o rozwoju charakteru przez skauting" i T. Strumiłły "o psychologii przyjaźni międzynarodowej".

Dwa referaty polskie były też na 8-mej Konferencji Międzynarodowej w Sztokholmie w 1935. Jeden, to referat Dha M. Grażyńskiego, Przewodniczącego ZHP, na temat podówczas bardzo palącej "Jak Skauting pomaga młodym bezrobotnym", drugi Dha A. Kamińskiego "na temat dostosowania do wymagań narodowych doświadczeń baden-powellowskich w pracy z młodzieżą z zachowaniem podstawowych zasad Baden-Powella. Znaczenie Polski w skautingu światowym w tym okresie było bardzo duże.

W okresie 2-giej wojny światowej światowa Konferencja Międzynarodowa nie działała. Na terenie Anglii miała mimo to miejsce żywa współpraca międzynarodowa skautów uchodźców z krajów Europy. Polacy byli jednymi z inicjatorów tej pracy i jej poważnym czynnikiem. Zjazdy międzynarodowe odbywały się kilka razy, a w szczególności w Auchincloss w Szkocji.

Bo wojnie Polacy byli obecni na jednej tylko Konferencji Międzynarodowej w 1949 r. w Norwegii, gdzie broniliśmy zasady nieusuwania z Międzynarodowej Konferencji Skautowej Związku Harcerstwa Polskiego oraz innych organizacji skautowych.

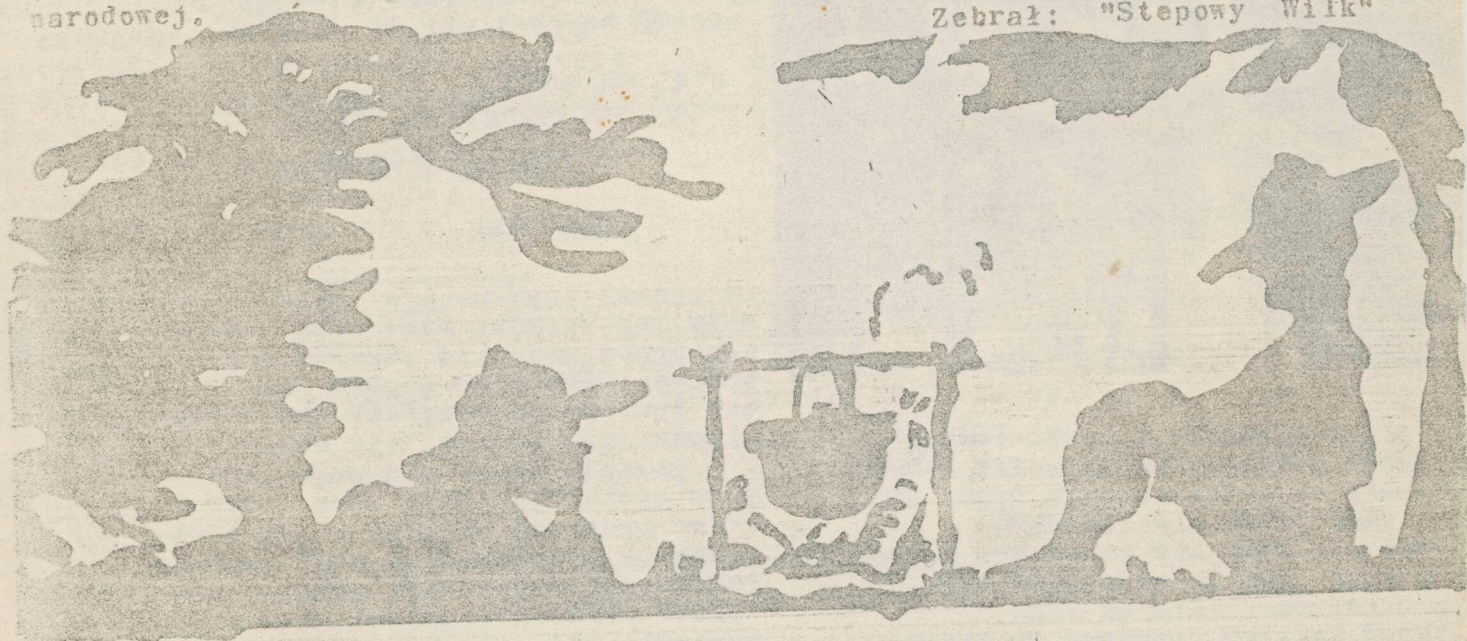
C.d. na str. 4

C.d. ze str.3
 wygnanych z krajów opanowanych przez Rosją. Domagaliśmy się również prawa do własnych narodowych organizacji skautowych dla młodzieży uchodźczej wbrew stanowisku Komitetu Międzynarodowego, żądającego, by młodzież uchodźcza wstępowała do miejscowych organizacji skautowych kraju pobytu. Mimo dramatycznej walki Konferencja odwołania naszego nie uwzględniła. Harcerstwo polskie zmuszone zostało odrzucić decyzję Konferencji Międzynarodowej.

Dziś jest rzeczą oczywistą, że Polska i inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej nie mogą być oddane w wieczystą niewolę Rosji i że nie ma pokoju dla całego świata bez wolności naszych krajów. Dziś jest rzeczą oczywistą, że młodzież polska ma też prawo do własnego skautingu.

/ Z art. K. Sabbata - "Skauting Międzynarodowy" - zam. w "Zniczu" nr 4 r. 1957 //

Zebrał: "Stepowy Wilk"



PRZEBACZENIE

W przedziale pewnego pociągu jechało dwóch mężczyzn, pierwszy bardzo młody, drugi nieco posunięty w latach. Patrzyli w okno na mijane wioski i miasteczka. Siedzieli w milczeniu. W miarę jednak trwania podróży ów młody człowiek stawał się coraz bardziej nerwowy. To od razu dawało się zauważyć. Musiał coś przeżywać, coś uciskało jego serce. W końcu nie wytrzymał i przerwał milczenie. Powiedział, zwracając się do starszego pana: "Wię Pan, jadę do domu. Nie jest to taki zwykły powrót, odbyłem dłuższą karę w więzieniu. Moi rodzice strasznie to przeżyli, wielu przestało z nimi rozmawiać, niektórzy zaczęli omijać nasz dom. Nikt z najbliższych nie odwiedził mnie tam, być może dlatego, że odległość była zbyt duża. Listów też nie otrzymywałem wiele. Mam jednak nadzieję, że rodzice mi przebaczą, że przyjmą mnie do siebie".

zmiernie ważne i dla niego samego, i dla jego rodziców. Spotkanie bardzo trudne. A może oni nie będą go chcieli? Aby ułatwić zadanie rodzicom i sobie, napisał do nich list. Podał dzień i pociąg, którym będzie przejeżdżał obok rodzinnego domu. Jeśli mu przebaczyli i może do nich wrócić, mieli na słabej jabłoni uwiązać białą wstążkę. Jeśli nie chcą, aby wrócił, na drzewie nie będzie wstążki. Wtedy nie wysiądzie na najbliższej stacji, pozostanie w pociągu. Bóg jedyny wie, dokąd wtedy pojedzie i gdzie się zatrzyma!

Pociąg zbliżał się do rodzinnej wioski młodego człowieka. Wstał on ze swego miejsca i otworzył okno. Nagle ze łzami w oczach zawołał: "Jest stara jabłoń! Niech Pan patrzy!" Zaczął ścisnąć starszego pana, a ten przeżywając głębokie wzruszenie nie bardzo potrafił uwierzyć w to, co widział: na każdej gałęzi starej jabłoni wisiała biała wstęga.

archiwum
 harcerskie.pl
 spotkanie.S-potkanie nie-

ROBERT BADEN-POWELL / C.d./
/Teresio Bosco, Torino 1977 /

Mijają dni. Obrońcy Mafekingu wpatrują się w horyzont, skąd powinny zjawić się posiłki. Coraz bardziej kurczy się amunicja. Pewien kapitan, wyczerpany nerwowo z powodu nie kończącej się obrony wchodzi jednego dnia do obozowego baraku pułkownika:

-Panie, to co pan robi, jest wariackie i bezużyteczne. Jeśli wróg nas zaatakuje pokona nas w dziesięć minut.

-To właśnie punkt w którym zwyciężamy, kapitanie - odparł spokojnie Baden-Powell - że nieprzyjaciel nas nie atakuje.

Co było nade wszystko potrzebne w tych momentach, to szybkość informacji: należało natychmiast wiedzieć w jakim punkcie miasta Burowie przystępują do ataku, by błyskawicznie skoncentrować tam obrońców. W tym celu Baden-Powell tworzy "Korpus specjalny" z chłopców

od dziesięciu do szesnastu lat. Daje im specjalny mundur i szkoli na informatorów i gońców. Odwaga i pogodny bohaterstwo, z jakimi przez miesiące pełnili swoje zadanie, sprawiły, że wszyscy ich podziwiali. Gdy w Mafekingu zabrakło znaczków dla korespondencji wewnętrznej, Baden-Powell z troszczył się o wydanie nowych: w miejsce twarzy królowej został umieszczony w winiecie rysunek młodych kurierów z Mafekingu.

ŚWIAT PATRZY NA MAFEKING

18 grudnia. Sytuacja w oblężonym mieście jest następująca: 1074 białych mężczyzn, 229 białych kobiet, 405 dzieci, 7500 czarnoskórych. W ciągu dwóch miesięcy i pięciu dni oblężenia - straty ograniczyły się do 23 zabitych i 53 rannych. Co głównie ciąży oblężonym, to brak żywności i broni. Jest jednak element, który daje im siłę i śmiałość: świat patrzy na nich. Nieprawdopodobny system komunikacji przerywa niemal każdego dnia pierścien oblężenia i przynosi wszystkim wiadomość o Mafekingu. Gołębie pocztowe i tubylcy przenikają przez linię frontu. Jest też linia telegraficzna, wciąż rekonstruowana, która pozwala oblężonym przysyłać na zewnątrz prawdziwy dziennik walk. Jest on szybko przekazywany do Londynu i publikowany na pierwszych szpaltach dzienników. Cały świat zna teraz nieprawdopodobną wytrzymałość Mafekingu. Stało się już jakby imprezą sportową zgadywanie ile Baden-Powell jeszcze wytrzyma, jaki będzie rekord?

Dla utrzymania wysokiego morale obrońców komendant każdego dnia podejmuje różnego rodzaju inicjatywy. Publikuje "Dziennik Mafekingu" pod którego

tytułem umieszcza zdanie: "Wychodzi każdego dnia, jeżeli działania na to pozwalają". Uzgadnia się z Burą i ogłasza niedzielę za dzień rozumu. W tym dniu organizuje się turnieje krykieta, koncerty orkiestry i bale ludowe. Obydwie walczące strony zawiadamiają się uprzejmie o swoich świętach narodowych i na te dni uzgadnia się dodatkowy rozjem. Na Boże Narodzenie rozjem trwa dwa dni. Burowie śpiewają długie i smutne pieśni w swoich obozach. W Mafekingu żołnierze śpiewają swoje pieśni a o północy mogą uczestniczyć we Mszy św. odprawianej w małej kaplicy przez o. O. Służba Boża protestantów jest odprawiana po południu. Poprzedzają ją zawody sportowe. Orkiestra nie może grać, ponieważ granat Burów zniszczył depozyt instrumentów.

ATAK ELOFFA

Kwiecień. Królowa Wiktoria nadaje z Londynu do Baden-Powella telegram: "Wciąż śledzę z ufnością podziwem i odważną obronę tak dzielnie kontynuowaną pod paną dowództwem, wciąż bogatym w pomysły". A parat telegraficzny wystukuje słowa królowej, podczas gdy Mafeking jest bombardowany silnie, a kiedykolwiek dotychczas. Burowie otrzymali posiłki i przeprowadza dywanowe bombardowanie. Zostaje ciężko uszkodzony szpital i obóz kobiet.

12 maja. Generał Burów Sarel Eláfi przybywa z posiłkami. Na całe 900 ludzi przystępuje do ataku. Nie są to Burowie /ci nie aprobują otwartego ataku/ lecz "uitlander" czyli poszukiwacze złota, spekulawanturnicy. Poszli za Eloffem w dzieł grabieży. Kolumna 900 ludzi dociera w kompletnej ciemności do pierwszego fortu, bronionego przez zapory kolczastego drutu. Fort zostaje zajęty, zanim straż zdolała podnieść alarm. Stąd zaczynają się czerwone domki Murzynów. Już ktoś się obudził i słyszał jakieś strzały karabinowe. Eloff rozumie, że zaskoczenie się skończyło i rozkazuje swoim żołnierzom niszczyć wszystko "ogniem i mieczem". Za domami Murzynów znajduje się fort, który broni centrum Mafekingu. Zaskoczeni silnym ogniem żołnierze poddają się. Zostają zdobyte również stajnie. W tym momencie centrum miasta byłoby już łatwo osiągalne dla generała Burów, gdyby żołnierze szli za nim.

C.d.n.

WŁADZE

NACZELNE

ZHR

Rada Naczelna

Komisja Rewizyjna

Sąd Harcerski

NACZELNICTWO

Przewodniczący ZHR:
hm Tomasz Szrembosz

Wiceprzewodniczący:
hm J. Chodorski
hm R. Brykowski

Sekretarz Generalny:
p.o.
hm Marek Frąckowiak

Naczelnik:
hm Krzysztof Stanowski

Zastępcy Naczelnika:
hm Bogusława Pasieka
hm Marek Gajdziński

Starbnik ZHR
hm Maciej Kisicki

hm Andrzej Wysocki

phm Elżbieta Gryczyk

• kontakty zewnętrzne

GLÓWNA KWATERA

• Wydział Organizacyjny oraz Biuro GK
- korespondencja z hufcami i chorągwiami
- ewidencja
- Biuletyn Informacyjny
• Wydział Informacji
oraz Rzecznik Prasowy ZHR

• Wydział Programów Kształcenia Żeńskiego
• Wydział Programu i Kształcenia Męskiego

• Wydział Wychowania Gospodarczego
• Księgowność

• Wydział Akcji Obozowych
• Wydział Kontaktów Wewnętrznych
/ wizytacji /

Myśli o braterstwie

Odezwił się do człowieka, który jest bok ciebie. Milczenie bardzo krótko by- a obojętne. Szybko przeradza się w ob- ość, wrogość - do nienawiści włącznie. ylko milczeniu wobec przyjaciela nie rozi żadne niebezpieczeństwo.

Zwróć uwagę na człowieka, który jako owy wchodzi do twego środowiska. Niech ię nie zraża jego sztywność, oschłość, leufność... Ten twój świat, w który szedł, przeraża go swoją innością, est dla niego obcy i niezrozumiały. zuje się w nim zagubiony i nikomu ie potrzebny. Pomóż mu się otworzyć. każ, że go spostrzegasz, rozumiesz. opiekuj się nim, objaśnij, pokieruj drobiazgach, o które na pewno bole- nie się obija.

Zwróć uwagę na człowieka, który dchodzi z twego środowiska.

Niech cię nie zraża jego zaniedby- wanie się w kontaktach z tobą i w korespondencji. Traci świat, do którego przynależał, a nie wrócił i nieprędko wrośnie w nowy. Trudno pisać i rozmawiać, gdy się zawisło w próżni. Podtrzymaj z nimi kontakt. Niech dzięki tobie wierzy, że jest kimś, że przedstawia wartość, niech uwierzy, że ktoś go widzi i uznaje jego pracę!

/M.M./

Wielu przyszło i Wielu odeszło i dla Niech w Dniu Myśli Braterskiej powyższe myśli M.M. wybrałem

- "Bystry Jastrząb"-

AKCJA POD ARSENALEM"

W dniu 13.01.1990 roku z okazji uroczystości patrona 76 D.Harcerskiej-K.K. Baczyńskiego odbyła się niecodzienna zbiórka.

Tym dniu każdy zastęp naszej drużyny stanowił batalion powstańczy: "Parasol"-zast.Srok

"Zośka" -zast.Mew i Dzieciolicie

"Wigry" -zast.Dudusi i W-róbelków

Wreszcie stojący po drugiej stronie barjakad-"Niemcy"-śmieszne Tukany.

Była to istna "Akcja pod Arsenalem" na ulicy Leśnej.Konspiratorzy biorący udział w odbijaniu Rudego byli wyposażeni w uzbrojenie typu powstańczo-myśliwskiego.W skład tego wchodziły miotacze ognia ,granaty,ale również zdarzyło się mieć przy sobie rewolwerek damski"



↑ / Batalion "Parasol" w czasie zbiórki /

Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy przejazdu więźniarki z Pawiaka z ul.Kasprzaka /. Kiedy jednak nadeszła ta długo oczekiwana chwila kiedy nastąpiło zatrzymanie owego pojazdu -wielką trudność sprawiło nam otwarcie tylnych drzwi.

Jednak po chwili dobiliśmy się! Niemcy wysypali się jak"stado Tukaków" Zaczęliśmy się trząść.

W sumie nikt nie zwrócił uwagi na głównego bohatera akcji "Alka"/Jona/,który siedział w wózku inwalidzkim.

jednak z uczestników akcji nie ucierpiał.

Następnie musieliśmy kolejno dostać się do trzech punktów,w których odbywały się tajne wykłady.

Akcję zakończyliśmy na ul. Nowotki quizem z historii Szarych Szeregów iz wiadomości o K.K. Baczyńskim. Pierwsze miejsce zajął Batalion "Parasol"-czyli zast.Srok.

Reakcja ludzi być może była "troszeczkę dziwna",ale najważniejsze jest to,że mogliśmy doskonale poprzez tego typu zabawę przybliżyć sobie historię tamtych dni oraz raz jeszcze wspomnieć bohatera naszej drużyny K.K. Baczyńskiego.

CZUWAJMY!

-"Biker i Zielona " -

C.d. ze str.4



/ Odprawa dow. batalionów/

Nagle główny dow. akcji -śmieszny Ję /Orsza/ zrobił siwy dym/świeca dymna /i oddziały bardzo sprawnie cofały się na ul.D-amrota.

Tym czasie na ul.Krakowskiej Niemcy przeprowadzili łapankę.Nikt

Pociąg zbliżał się do stacji. Młody człowiek powrócił do swoich, a jego towarzysz podróży pojechał dalej.Często w czasie jazdy pociągiem patrzył przez okno na mijane miasta i wioski i myślał sobie, jak to dobrze ,że człowiek ma dokąd powrócić,nawet -a może zwłaszcza wtedy,gdy jest synem marnotrawnym.

Wszystkim,którzy 24 potrafili przebaczyć S.J.

-"Stepowy Wilk"-

SŁOWO DO CZYTELNIKA

=====

Z okazji Dnia Myśli Braterskiej-22 lutego wytrwałości w codziennej, harcerskiej służbie, siły woli w pracy nad sobą, wzajemnego braterstwa, wielu chwil spędzonych razem w jednej harcerskiej gromadzie oraz upragnionego powrotu do Międzynarodowego Biura Skautowego

życzy redakcja Naprzeciw.

Z przyczyn niezależnych nr 8 i 9 "Naprzeciw" ukazały się z opóźnieniem za co Wszystkich czytelników przepraszamy.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

=====

W Kluczborku powstał Komitet Obywatelski miasta i gminy Kluczbork przy M K Z NSZZ "Solidarność" Ziemi Kluczborskiej. W skład komitetu weszli : NSZZ "Solidarność", PSL, SD, PAX, KIK, samorządy uczniowskie szkół średnich oraz ZHR. Celem Komitetu Obywatelskiego będzie przygotowanie i przeprowadzenie kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego.

AKTUALNOŚCI

=====

W czasie zimowych wakacji nasze drużyny przebywały na zimowiskach :
"O" Drużyna Harcerska - zimowisko szkoleniowe w Wierzbicy Górnej,
"O" Drużyna Harcerzy "SZAKŁAK" - zimowisko w Bazanach,
1 Drużyna Harcerska "ŻAGIEW" - zimowisko w Bardzie Śląskim',
76 Drużyna Harcerska "DZIUBLA" - zimowisko w Krasiejowie,
122 Drużyna Harcerzy "OSTOJA" - zimowisko w Łomnicy,
122 Drużyna Harcerzy "TORNADO" - zimowisko w Łomnicy.
Tak więc wszystkie drużyny ZHR z Kluczborka zorganizowały samodzielnie zimowiska.

Harcerki i harcerze pragną serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do ich zorganizowania.

15 lutego podejmowaliśmy w Kluczborku Kom. Dolnośląskiej Chorągwi ZHR dh. hm. Jacka Chodorskiego.

Przeprowadził on weryfikację instruktorów w naszym środowisku .

Instruktorzy kluczborskich drużyn ZHR /po weryfikacji/:

hm. Andrzej Żukowski	pwd. Iwona Staniczek
phm. Jacek Kudziór	pwd. Artur Fabrycy
phm. Tadeusz Konarski	pwd. Adrian Mamazer
phm. Piotr Rewienko	pwd. Andrzej Urgacz
pwd. Katarzyna Podwika	pwd. Mirosław Dawid
	pwd. Krzysztof Kudziór

17.02. spotkała się Rada Środowiska , na której omówiono :

- H A Z90
- sprawy związane z organizacją Dnia Myśli Braterskiej
- przygotowania do HAL 90
- dokonano zmian w radzie / zmiany podamy w 12 numerze "Naprzeciw"/
- sprawy dot. powołania Hufca ZHR w kluczborku

W nocy z 8/9 02. br. w "O" D. Harcerzy "SZAKŁAK" nastąpiło przekazanie funkcji drużynowego. Został nim na wniosek Kapituły Drużyn Zerowych druh Grzegorz Korek.

Druk i redakcja: członkowie kluczborskich drużyn ZHR-u :

PRINTED IN POLAND
